

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 4 LIPCA 1935

L — Nr. 78

Większość opozycji we wyborach udziału nie weźmie.

Sanacja w ukropie.

W dziecięcych naszych latach słyszeliśmy bajkę, jak to sprytny lis w pole wywiódł bociana. A mianowicie, chcąc się okazać hojnym, zaprosił go do siebie na ucztę. Tak się atoli urządził, że przygotowanych do uczy potraw on sam jeden tylko miał możliwość używać, podczas gdy zaproszony na ucztę bocian głodnym zupełnie wrócił do domu. A stało się to dla tego, że przyrządzone suto potrawy kazał podawać na płaskich zupełnie talerzach. On, lis, najadł się przytem do syta, podczas gdy długodzioby bocian napróżno szczełkał swym dziobem po płaskim talerzu. Podobną „ucztę” zgotowała sanacja społeczeństwu. Wstawiła do nowej konstytucji całkiem demokratyczną ustawę wyborczą. Mają być wybory powszechne, równe, tajne i bezpośrednie — a więc tak, jak było dotąd. Zdawać by się tedy mogło, że sprawa z wyborami jest całkiem w porządku. Tymczasem ukryta jest w niej złowroga, zupełnie nie do wzięcia zaporą, a mianowicie owe kolegi wyborcze, desygnujące kandydatów na posłów. Są one tak dobrane, tak zestawione, że — jak ktoś żartobliwie powiedział — łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż niewygodnemu dla sanacji kandydatowi przebrnąć przez owe kolegi wyborcze. Uczcie więc sanacja zgotowała. Zaprasza na nią wszystkich obywateli, całe społeczeństwo, ale w takich podając potrawy na czyniach, że ona sama jedna tylko ma możliwość się nimi najęść, podczas gdy wszyscy inni wyjść muszą z pustymi zupełnie żołądkami. Niebaczny bocian dał się chytrności lisa uwieść i poszedł na ową ucztę. Niema atoli ani chęci ani zamiaru odegrać podobnej roli na uczcie sanacyjnej obóz narodowy. Przez usta swego przedstawiciela bowiem na forum sejmowym ogłosił, że udziału w takich wyborach nie weźmie. Taksamo postąpili polscy socjaliści. Podobne tendencje istnieją również i w klubie lud. i w NPR. Sanacji oczywiście takie postanowienia i dążenia wielce są nie na rękę. Pustka bowiem na szumnie przygotowanej i reklamowanej przez nią uczcie — mimo zaproszenia na nią wszystkich obywateli — jest dla niej wielce kompromitująca. A ona przecież nie na to ją urządziła, by siebie nią ośmieszać, a przeciwnie pragnie swych politycznych przeciwników przy jej pomocy wystrychnąć na dudków. Przewidując atoli fiasko swych wobec sanacji usnutych zamierzeń szuka sposobów do zmuszenia opozycji do wzięcia udziału w akcie wyborczym. Dowodem tego sanacyjno-konserwatywny „Czas”, który grozi prokuratorem wrazie ujawnienia ze strony opozycji jakiejś agitacji za powstrzymaniem się od udziału w wyborach. W jego rozumowaniu udział w wyborach jest obowiązkiem obywatelskim. Stąd karygodnym jest nakłanianie kogoś, by swego obywatelskiego obowiązku nie spełnił. Oczywiście karygodnym tylko dla opozycji — bo sanacja sama nie miała żadnych skrupułów korzystania z tego środka. A mianowicie w roku 1930 w czerwcu odbywały się w okręgu gnieźnieńskim powtórne wybory sejmowe, ponieważ pierwotne z r. 1928 uległy unieważnieniu. Partja sanacyjna, nie posiadając widoków na zdobycie mandatu, przeprowadzała wtedy energiczną agitację za wstrzymaniem się od głosowania. Sekretarjat BB. mieścił się w gmachu starostwa gnieźnieńskiego, z niego to wychodziły rozkazy i stosy ulotek bojkotowych. I wtedy karygodne to nie było. Ani nowa Konstytucja ani ordynacja wyborcza nic w tym względzie nie zmieniają i naraz agitacja za bojkotem ma się stać karygodną?! Wolne żarty!

Wynika z tego atoli dowodnie, jak bardzo sanacja się tego bojkotu obawia. Nic jej to atoli nie pomoże. Wszystko wskazuje na to, że ona sama

spożyć będzie zmuszona to, co nagotowała. Oby się tylko przytem zbytnio nie przejadła!

Kadencja sejmowa dogasa.

Wczoraj wypłacono ostatnie diety. Ostatni raz w Sejmie.

Mimo, że Sejm zakończył już właściwie swoje prace, ostatnio przybyło do Warszawy bardzo wielu posłów po odbiór diet, niewątpliwie ostatnich. Bez względu na to, czy odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Sejmu, są to ostatnie dni obecnego parlamentu, toteż posłowie żegnali się z kolegami i z gmachem, w którym pracowali przez lat pięć, porządkowali swoje biurka, a wielu z nich wychodziło obarczonych dużymi paczkami papierów i korespondencji. Większość obecnych posłów do Sejmu już nie powróci. Bezpartyjny Blok zamierza wysunąć zupełnie nowych ludzi. Klub Narodowy zajął już zdecydowanie negatywne stanowisko wobec wyborów, a takie same stanowisko zajęli socjaliści.

Uchwały P. P. S. — Nie wezmą udziału we wyborach.

Rada Naczelna P.P.S. powzięła onegdaj obszerną uchwałę, stwierdzającą, że ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu, uchwalone głosami BB., pozbawiają masy pracujące rzeczywistego prawa wyborczego. Wobec tego socjaliści postanowili nie brać udziału w wyborach, a rada naczelna poleciła centralnemu komitetowi wykonawczemu przeprowadzenie w całym kraju akcji, odpowiadającej tym uchwałom. Ponadto rada naczelna upoważnia centralny komitet wykonawczy do porozumienia się z kierownictwem ruchu ludowego i z partjami socjalistycznymi mniejszości narodowych celem podjęcia wspólnej akcji przeciwko ordynacjom wyborczym.

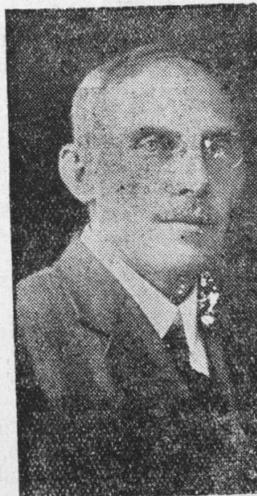
U ludowców jeszcze nie rozstrzygnięto.

Pewna rozbieżność zdań panuje w parlamentarnym klubie ludowym. Niektórzy posłowie, należący do t. zw. zawodowych polityków, wypowiadają się za udziałem w wyborach, ścierają się zdania, padają liczne argumenty pro i contra. Natomiast wedle informacji, dochodzących ze wsi, chłopcy wypowiadają się za wstrzymaniem się od wyborów. Decyzje ostateczne zapadną dopiero na kongresie ludowców, który odbędzie się 15 bm.

Nie wyjaśniły też swego stanowiska inne drobniejsze ugrupowania, m. in. i Chrześcijańskiej Demokracji.

W Senacie.

Senacka komisja konstytucyjna rozpoczęła dyskusję nad projektami ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Dyskusja ta potrwa prawdopodobnie dwa lub trzy dni, poczem projektami temi zajmie się pełny Senat.



Dr. Mateczak, przywódca opozycji kroackiej w Jugosławii.

Fortyfikacje niemieckie na granicy polskiej.

Poznań. Coraz częściej dochodzą wiadomości z nadgranicznych powiatów wielkopolskich, że Niemcy fortyfikują się na granicy polskiej w przyspieszonym tempie, stosując najnowsze sposoby maskowania i techniki wojennej.

Obserwatorzy graniczni stwierdzili m. in., że Niemcy w okolicy Ujścia zbudowali podziemne lotniska z hangarami pod pozorem urządzenia zwykłego szybowiska.

W tej samej okolicy, na rzece Gdździe, t. zn. nieomal na samej granicy, prowadzone są prace nad budową portu rzecznego, co wymaga wielkich wkładów, gdyż musi być przekopany kanał około 1 klm. długości, a do 10 m. szerokości.

Na linii Stieglitz — Stoeven nowo przybyłe oddziały „Arbeitsdienst-u” przeprowadzają prace wojskowe, ściśle zamaskowane. Polska ludność nadgraniczna obserwuje to i komentuje na swój sposób.

Przemocą wtargnęli do katedry i przez 10 godzin bili w dzwony.

Udział brali podprokuratorzy Sądu okręgowego w Łomży. — Interpelacja Klubu Narodowego.

Warszawa. Klub Narodowy zgłosił do łaski marszałkowskiej następującą interpelację w sprawie postępowania członków urzędu prokuratorskiego w Łomży. Interpelacja brzmi:

„Na wieść o śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego biskup łomżyński, ks. Stanisław Łukomski, wydał polecenie, ażeby we wszystkich kościołach diecezji odprawiono nabożeństwa żałobne oraz aby uderzono w dzwony, stosownie do przepisów kościelnych. Zarządzenie powyższe ks. biskupa łomżyńskiego pokrywało się całkowicie z zarządzeniami innych księży biskupów polskich. Tymczasem grono ludzi, widocznie niezadowolonych z rozporządzenia pasterza diecezji, przemocą, używając wytrychów, wtargnęło w środę, 15 maja do zamkniętego kościoła katedry w Łomży, gdzie mieszcza się dzwony kościelne i zaczęło dzwonić w dzwony w ciągu 10 godzin.

Ta samowola powtórzyła się jeszcze dwa razy, 16 i 18 maja. Według zeznań świadków (tu następują nazwiska osób, zamieszkałych w Łomży) udział w tej karygodnej samowoli brali m. in. podprokuratorzy sądu okręgowego w Łomży pp. Tuszowski, Duszyński, Szreter oraz urzędnicy sądu, pp. Antoniewicz i Stempkowski.

Według przepisu art. 6 konkordatu ze Stolicą Apostolską Kościół katolicki ma zapewnioną nie naruszalność gmachów kościelnych, kaplic i cmentarzy oraz wszystkich rzeczy, które znajdują się na terenie miejsc świętych, używanych do służby Bożej. Wdzieranie się przemocą do kościoła i używanie w niewłaściwy sposób poświęconych dzwonów jest złeważaniem miejsca świętego i jest karalne przez kodeks karny. Tem bardziej niewłaściwe jest, że w tem wszystkim brali udział ludzie, postawieni na straży prawa, dając tem samem również zgorznienie całej ludności. Wobec tego podpisani zapytują pana ministra, czy przedsięwzięcie środki, ażeby ukarać winnych powyższej samowoli”.

Zmiany wojewodów.

Warszawa. Mówią, że stanowisko wojewody krak., który przeszedł na wojewodę poznańskiego, ma objąć jeden z wiceprezydentów miasta Warszawy, Opiński albo też wojewoda kielecki, Dziadosz.

Radom. W Radomiu krąży uporzycywe pogłoski, jakoby p. Tad. Osłński, właściciel fabryczki narzędzi rolniczych w Radomiu, poseł i obecny sekretarz generalny BBWR., miał zostać wojewodą kieleckim.

Wojewoda Kwaśniewski w Poznaniu.

Poznań. Ostatnio przybył do Poznania nowy wojewoda poznański, p. dr. Kwaśniewski. Na dworcu głównym zgromadzili się przedstawiciele władz i urzędów oraz publiczność.

Ks. Kardynał Prymas Hlond do katolików Czechosłowacji.

Praga. Ks. kardynał prymas Hlond w drodze do Lublany, gdzie będzie przewodniczył jugosłowiańskiemu kongresowi eucharystycznemu jako legat papieski, zatrzymał się w Pradze i w związku z rozpoczynającym się tu wielkim zjazdem katolickim wygłosił po polsku i po czesku poniższe przemówienie:

„Katolicy Republiki Czechosłowackiej! — Mógłbym to swoje do was przemówienie tem uzasadnić, że przychodzę do was, jak ten wasz święty Wit praski, bazyliki gnieźnieńskiej, w której, jako pierwszy na tronie metropolitów polskich zasiadał wasz ziomek, błogosławiony Radzym.

Mógłbym na to się powołać, że tam w tej archikatedrze prymasów Polski leżą szczątki Dąbrowki, czeskiej księżniczki, a matki pierwszego koronowanego króla polskiego, Bolesława Chrobrego. Mógłbym i to przytoczyć, że reprezentując owo Gniezno, które w przejeździe na misje pruskie odwiedził nasz i wasz święty Wojciech i gdzie jego szczątki męczeńskie czcił cesarz Otto.

Ale poza tym tytułem dawnych naszych stonków kościelnych pragnę stanąć przed wami, przed ruchliwymi katolikami wolnej Republiki Czechosłowackiej, jako Prymas odrodzonej Polski katolickiej, jako Kardynał słowiański, jako zwolennik duchowego zbliżenia słowiańskiego i jako fanatyczny apostoł religijnej solidarności i współpracy wszystkich północnych, południowych i wschodnich katolików Słowian.

Biorę żywy udział w radości, którą w te gody katolickie w swej wspaniałej stolicy przeżywać będziecie. Niezmiernie żałuję, że nie mogę być świadkiem całego święta i że bezpośrednio nie będę mógł wchłaniać wymownych akcentów waszej wiary, waszych apostołskich czynów i waszych katolickich zamierzeń. Ale i ta okoliczność sprawia mi wielką przykrość, że osobiście nie będę mógł przewodniczyć sekcji, którą na tym wielkim Kongresie organizują moi rodacy, Polacy, obywatele tej Republiki.

W imię wielkiej katolickiej macierzy polskiej, jako duchowny opiekun Polaków zagranicznych, zasyłam im z tego miejsca najczulsze pozdrowienia.

Katolicy Republiki Czechosłowackiej! Z Lublany, gdzie od jutra przewodniczyć będę wspaniałym hołdom, oddawanym w duchu głębokiej religijności przez południowych braci Słowian Chrystusowi eucharystycznemu, łączyć się będą w myśli z entuzjazmem waszych dusz i będę się wsłuchiwał w wybuchy waszej katolickiej dumy i inicjatywy. Postanawiając rzeczy wielkie i śmiało! Niech przez piękne ziemie Republiki waszej, niech poprzez całą słowiańszczyznę popłyną odzwźwięki waszego Kongresu, niby mocarne wołanie o budowanie nowych czasów i przeznaczeń słowiańskich na Chrystusie.

Gdy wokoło nas wypieranie się Ewangelji stało się złowieszczym znakiem czasu, wróżąc upadek narodom, rozstrój ludzkości, a światu burzę zniszczenia, niech ten wasz Kongres i nam Słowianom i wszystkim ludom raz jeszcze przypomni, że „niemasz w innym zbawienia” jeno w jednym, historycznym, boskim Zbawicielu wszystkich czasów i wszystkich ras. Dziejowemu Kongresowi waszemu niech ten Chrystus błogosławi i Marja, Wspomożycielka Wiernych!

Zjazd wszechkrajowy katolików Czechosłowacji.

Praga. Już gorące powitanie, jakie zgotowano we środę po poł. kardynałowi Verdier, pokazało katolickie oblicze stolicy nad Wętlawą. Podniosły nastrój wzrósł jeszcze, gdy 27. 6. pod wieczór rozegrały się wszystkie dzwony kościołów katolickich w Pradze, wtórując dzwonom wszyst-

kich parafii Czech, Słowaczyny, Moraw i Rusi Podkarpaciej. W chwili tej wkroczył do Katedry św. Wita na Hradzie praskim J. E. Ks. Kardynał Verdier, legat papieski w otoczeniu kardynałów Hlonda i Innitzera oraz misji papieskiej, uroczystość wprowadzony do świątyni przez episkopat czechosłowacki. W katedrze przed wielkim ołtarzem przygotowano 4 trony: dla kardynała-legata, obu kardynałów-gości i arcybiskupa praskiego Kaszpara. Resztę prezbiterium na specjalnie ustawionych fotelach zajęli przedstawiciele rządu czechosłowackiego z prezesem ministrów Malypertem i przewodniczącym obu izb ustawodawczych Bradaczem i Sonkupem na czele, członkowie episkopatu czechosłowackiego, korpus dyplomatyczny w pełnym składzie oraz wybitniejsi goście. Resztę świątyni wypełniły olbrzymie tłumy przedstawicieli związków katolickich, pielgrzymki i wierni.

Przy wejściu do katedry kardynał Verdier zaintonował Veni Sancte Spiritus, poczem odczytał bullę papieską, a następnie po modlitwach do Chrystusa Króla, N. Marii P. i Świętych Patronów udzielił Apostolskiego błogosławieństwa. Ponieważ katedra Wita nie mogła pomieścić olbrzymich rzesz wiernych, ustawione na placu Hradezańskim głośniki podawały przebieg uroczystości wewnątrz świątyni. Całość uroczystości otwarcia podana była również przez radio. Wieczorem we wszystkich kościołach praskich rozpoczęły się przy tłumnym udziale wiernych adoracje N. Sakramentu.

Na uroczystości zjazdowe przybyło do Pragi około 200 tysięcy osób z różnych okolic republiki Czechosłowackiej, a nadto liczni przedstawiciele katolików czeskich i słowackich na wychoździe, głównie z Ameryki, skąd przybyła liczna pielgrzymka pod wodzą biskupa Kucezy oraz reprezentacje katolików z Polski, Austrii, Niemiec, Węgier, Belgii, Szwajcarii, Francji, Włoch, Holandji, i Anglii.

Zakończenie Kongresu Katolickiego w Pradze Czeskiej.

Praga, 30. 6. Wczoraj wieczorem na pl. św. Wacława legat papieski, kard. Verdier, udzielił tłumom błogosławieństwa. W uroczystości tej wzięli udział członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego i duchowieństwa. Kard. Verdier przybył na plac w złoczonej karocy, poprzedzany przez duchowieństwo w liczbie 2000 księży, niosących w rękach zapalone świece. Na zakończenie uroczystości odśpiewano hymn papieski.

Praga, 30. 6. Dziś zakończył się uroczystość Kongresu Katolickiego Czechosłowacki. Mszę św. celebrował legat papieski kardynał Verdier w obecności dwustu kilkudziesięciu tysięcy wiernych.

Entuzjastyczne przyjęcie kard. Hlonda jako legata papieskiego w Lublanie.

Lublana. Przyjęcie ks. kardynała Hlonda jako specjalnego legata papieskiego w Jugosławii było od granicy jugosłowiańskiej aż do Lublany bardzo uroczyste. Ks. kardynała Hlonda już w Gracu przywitali specjali delegaci głównego komitetu kongresu. Pierwsze uroczyste powitanie miało miejsce na granicy w Mariborze, gdzie oczekiwali dostojnego gościa wielkie masy ludności miejscowej, przedstawiciele władz, konsul generalny R.P. z Zagrzebia, p. S. Fidler Alberti.

Zarówno dworzec w Mariborze, jak i wszystkie dworce wzdłuż trasy pociągu udekorowane były chorągiewkami o barwach papieskich i jugosłowiańskich, jak również kwiatami. Działwa i ludność miejscowa witały Księdza Legata pełną serdecznością manifestacją.

Najbardziej serdeczne i uroczyste powitanie na cześć kardynała Hlonda miało miejsce w Lublanie, gdzie stutysięczna rzesza publiczności zgromadziła wyjątkowo imponującą manifestację.

W kilku serdecznych słowach ks. kardynał Hlond podziękował w języku słoweńskim za przyjęcie.

Ks. kard. Hlond przyjął w pociągu przedstawicieli prasy, którym oświadczył:

szlachetniała. W tej chwili nadbiegł mąż.

— Pytałeś we wsi? — bada matka.

— Byłem we wszystkich chatach — złamanym głosem odpowiada ojciec — pójdę teraz w pole...

Serdecznie mi żal biednego człowieka i wyrzucam sobie, że mogłem porównywać go do śledzia. Ofiaruję moją pomoc w szukaniu dziecka, ale nadaremnie, w pięciore przetrząsamy zarośla, chodzimy po polach, nigdzie niema śladu Bobusia. Jakaś baba, którą pytamy, czy go nie widziała, odpowiada:

— Nie widziałam, ale dziś rano cyganie tędy przejeżdżali...

Jest nakoniec wskazówka! Ojciec i dziadek najmuja konie i jadą gonić cyganów, matka i baba zalewają się łzami.

— Nie mogę słuchać kobiecego płaczu, uciekam więc z domu, gdzie mnie oczy poniosą i przypadkiem zachodzę na cmentarz. No, tu przynajmniej będę miał ciszę i spokój, zalecany przez lekarza.

Ledwie uszedłem kilkadziesiąt kroków, słyszę płacz i widzę wśród krzewów jasnowłosą główkę. Ależ to Bobuś!

„Jestem bardzo zadowolony, że Jego Świątobliwość Ojciec święty mianował mnie specjalnym legatem na kongres w Jugosławii do braci tak miłych wszystkim Polakom. Jestem przekonany, że kongres będzie miał to wewnętrzne powodzenie, jakie miały wszystkie wielkie katolickie zebrania, że zjednoczy wszystkie dusze w pragnieniu jedynie dobra i że wykaże, iż katolicyzm jest jedyną religią miłości i zgody. Z tą myślą przyjeżdżam między was i do was i życzę całej ludności jugosłowiańskiej największych korzyści z kongresu eucharystycznego w Lublanie. Proszę wyrazić całej Jugosławii moje przyjacielskie pozdrowienie”.

Uczczenie pamięci J. Piłsudskiego.

Warszawa. Naczelny komitet uczczenia marsz. Piłsudskiego ogłosił komunikat, stwierdzający, że ustalił narazie następujące formy uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego:

Usypanie kopca na Sowińcu pod Krakowem;

Budowa pomnika Marszałka w Warszawie;

Budowa sarkofagu na Wawelu;

Wzniesienie grobowca na Rossie w Wilnie.

Celem wykonania tych dzieł komitet przystąpi do zbiórki funduszu.

Nowa trumna.

Kraków. Prasa krakowska donosi, iż zwłoki marszałka Piłsudskiego miały być przed wybudowaniem sarkofagu złożone do nowej trumny. Stała obserwacja i badania wykazują, iż obecna trumna nie jest zupełnie szczelna i przepuszcza do wnętrza pył.

Nowa trumna jest już w trakcie roboty również ze srebra, a wykonuje ją mennica państwowa pod kierunkiem prof. Jastrzębskiego.

Ks. Biskup Adamski u Ojca św.

Ojciec św. udzielił ks. biskupowi St. Adamskiemu dłuższej audjencji, rozmawiając serdecznie o wielu sprawach, szczególnie o Akeji Katolickiej w Polsce.

Oficerowie marynarki polskiej w Berlinie.

Berlin. Dn. 28 ub. m. rano przybyła do Berlina delegacja 5-u oficerów marynarki polskiej z komandorem Frankowskim na czele. Delegację przywitali na lotnisku kpt. Buerkner ze sztabu naczelnego dowódcy marynarki niemieckiej oraz zastępca attache wojskowego ambasady Rzplitej w Berlinie, kpt. Steblik. Oficerowie polscy złożyli wizytę min. wojay gen. Blombergowi oraz naczelnemu dowódcy niemieckiej marynarki wojennej, admirałowi Raererowi. W południe nastąpiło złożenie wieńca pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Kancelerz Hitler rozmawia z polskimi marynarzami. — „Burza” i „Wicher” wracają do Gdyni.

Oficerowie marynarki polskiej z komandorem Frankowskim opuścili już Berlin, udając się samolotem do Kilonji. Na chwilę przed odlotem oficerów polskich lądował na tem samem lotnisku samolot kancelerza, który skorzystał z tej okazji, aby odbyć krótką rozmowę z oficerami polskimi.

W godzinach popołudniowych polskie kontrtorpedowce „Burza” i „Wicher” opuściły Kilonję, udając się w drogę powrotną do Gdyni.

Jaka będzie pogoda w lipcu?

Według astrometeorologa p. Pręgla z Bydgoszczy od 1 do 10 lipca pogoda zmienna i wietrzna z burzami i deszczami pochodzenia burzowego, przy wahającej się temperaturze. Następnie przeważnie pogodnie, słonecznie i ciepło. Noce chłodne. Około 10 lipca burze i deszcze.

Od 11 do 20 lipca: Początkowo zaburzenia atmosferyczne. Ciepło lub upalnie o słonecznej godzinie. Poza tem spadek temperatury, zwłaszcza w ciągu nocy. W drugiej połowie okresu przeważnie zmiennie, wietrzno, parnie i burzliwie z opadami.

Od 21 do 31 lipca dość pogodnie, lecz ze wzrostem zachmurzenia, lokalnymi burzami i deszczami pochodzenia burz., około 21, 24 i od 27 do 31 lipca zwykła temperatura do miejscowych upałów włącznie. W końcu miesiąca większe zaburzenia i katastrofy atmosferyczne.

Przygoda starego kawalera.

(Dokończenie).

Chciałem zrobić awanturę, ale w porę przypomniałem sobie słowa lekarza, że gniew największy szkodzi memu zdrowiu.

Dojechaliśmy wreszcie na miejsce. Myślałem, że skończą się moje utrapienia, tymczasem okazało się, że moi towarzysze także tu wysiadają. Wielki Boże! Czyżby mieli zamieszkać w tem samem letnisku? Tak, niestety, wynajęli nawet pokoje w tym samym domu. Byłem zgnębiony i przeklinałem w duchu moich przyszłych sąsiadów; cała moja kuracja na nic!

Nazajutrz, kiedy wracałem z porannego spaceru, zobaczyłem przed domem zbiegowisko. Ujrzawszy mnie, młoda kobieta zaczęła wołać rozpaczliwym głosem:

— Bobuś zginął! Czy nie widział pan mego synka? Szukamy go od godziny... Zostawiliśmy go na chwilę samego w ogródku.

Przyglądałem się jej uważnie i widzę, że wcale nie jest tak brzydka, jak mi się wydała w wagonie; pod wpływem boleści popoliła jej twarz wy-

— Mama! — woła dziecko, wtykając obie pięści w oczy.

Uradowany, biorę go na ręce i zaczynam uspakajać.

— Bobuś cacy! Bobuś tup - tup do mamy, dostanie papu, mli-mli...

Chłopiec z ufnością zarzuca mi rączki na szyję, a ja zaczynam całować różową jego twarzączkę. Pierwszy raz w życiu pocałowałem dziecko.

W triumfie zaniosłem malca do domu. Matka padła przedemną na kolana, babka zaś obsypywała błogosławieństwami. Zaprzyjaźniłem się serdecznie nie tylko z rodzicami i dziadkami — najzajętszymi ludźmi w świecie — ale i z samym Bobusiem, z którym bawiłem się godzinami. Milszego i ślicniejszego dzieciaka niema na świecie!

Kiedy po dwumiesięcznym pobycie na wsi wróciłem do Warszawy, doktor mnie nie poznał.

— Co się z panem zrobiło? Ależ jesteś prawie zdrow zupełnie, a przytem odmłodziłeś o lat dziesięć.

Nie przyznałem się, że tego cudu dokonał Bobuś.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 3 lipca 1935 r.

Kalendarzyk, 3 lipca, Środa, Aniołusza i Helj. M. m.
4 lipca, Czwartek, Józefa Kalasantego W.
Wschód słońca g. 3 — 21 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżycy g. 7 — 37 m. Zachód księżycy g. 21 — 55 m.

Z miasta i powiatu.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. W ub. czwartek posiedzenie Rady M. zagał p. burm. Wojciechowski w obecności 14 radnych i Zarządu M.

Na I punkcie figurowała sprawa wyboru wiceburm. Poprzednio dwukrotnie wybory wiceburm. p. Fr. Lieznerskiego i Wl. Asta nie zostały zatwierdzone i Starostwo mianowało kom. wiceburm. p. Dakowskiego, którego kadencja obecnie wygaśa. Na przewodn. posiedzenia na czas wyboru wiceburm. wybrano większość głosów p. Potrykusa z Klubu Nar., kandydatura p. dyr. Podoby upadła. Przewodn. powołał na asesorów pp. Stałę i Zapolskiego. Po odczytaniu oświadczeń przepisów w im. Klubu Nar. p. G. Stała złożył listę z kandydaturą kupca p. Fr. Jankowskiego, a w im. Klubu BB. p. Jan Dąbkowski listę z kand. p. Dakowskiego. W tajnym głosowaniu p. Fr. Jankowski otrzymał 9 gł., a p. W. Dakowski 6 gł.

Przyjęto do wiadomości pisma Wydziału Pow., zatwierdzające dodatkowy budżet. Wobec odwołania 3 i 4 pkt, tj. sprawa nabycia na licytacji domu p. Tykarskiego oraz przydzielenie p. burm. mieszkania w ratuszu, na posiedzenie tajne, przystąpiono do 6 pkt, tj. uchwalono p. J. Neumanowej sprzedać parcelę miejską przy ul. 19 Stycznia pod budowę domu mieszka. za 300 zł plus kosztów pomiar. z zastrzeżeniem, że w ciągu 2 lat musi stanąć dom.

Obszernej dyskusji wywołała sprawa sprzedaży odpadków z bekoniarńi brodnickiej. Na wniosek rzeźników do Zarządu M., by tenże podwyższył opłatę za badanie odpadków (obecnie pobiera się tytułem tych opłat 1 gr od funta), Zarząd M., proponował pobieranie opłat do 5 gr od funta. Według wyjaśnienia p. Burm. od czasu otwarcia składu odpadków bekoniarńi ubój w rzeźni miejskiej zmniejszył się o połowę, przez co też zmalał dochód z opłat uboju o przeszło 200 zł mies. R. Leski oświadczył, że przywożone odpadki powinny być plombowane przez bekoniarńi, bo może zachodzić obawa, że nie wszystkie pochodzą z bekoniarńi. Wobec tego, że chodzi tu o kilka tys. zł straty dla miasta, uchwalono jednogłośnie podwyższyć opłatę do 5 gr. Prócz tego będzie się dążyć na drodze prawnej do całkowitego zamknięcia składu.

Na porządku obrad była też sprawa utworzenia prywatnego gimnazjum o charakterze miejskim. W tej sprawie była już delegacja w Kuratorjum. Na zapytania radnych o wysokość kosztów utrzymania przyw. gimn. kilka cyfr rzucił p. dyr. Podoba. Na podstawie obliczeń prowizorycznych oznaczył w pierwszym roku około 10 tys. zł odnośnie jednej klasy, pierwszej. W następnych latach dochodziłoby kupienie pomocy szkolnych oraz utrzymanie nauczycielstwa (przynajmniej 5 sil). Wyposażenie nauczycieli wyniosłoby około 18 tys. zł. Do tego dochodziłoby wydzierżawienie gmachu itd. P. Burm. nadmieniał, że przy frekwencji 100 uczni po 25 zł czesnego miesięcznie kalkulowałoby się utrzymanie prywatnego gimnazjum. Jak wynika z zapisów do gimnazjum państw. w Nowemście, z Lubawy złożyło egzaminy do I klasy 35 dzieci. Rad. Zapolski pytał, kiedy nadeszła decyzja o zlikwidowaniu gimnazjum. Stwierdzono, że decyzja ta powzięta została już 8 maja. Upada wobec tego wersja, puszczona po miesiącu, że likwidacja gimnazjum nastąpiła z powodu nieuchwalenia przez Radę M. jednej z ulic im. marsz. Piłsudskiego, gdyż odnośnie posiedzenia odbyło się dopiero 14 maja. Rada M. jednogłośnie uchwała, aby Zarząd Miejski dążył do utworzenia prywatnego gimnazjum, następnie zadeklarowała 50 zł na budowę Muzeum Ziemi Pom. Na wniosek Dyrektora Poczty po myśli Zarządu R. M. jednogłośnie uchw. obniżenie czynszu z 360 na 300 zł miesięcz. Na tem wyzerpano porządek jawnego posiedzenia. Przewodn. stawiał wniosek o przełożenie zgłoszonego na wstępie posiedzenia nagłego wniosku p. Potrykusa w sprawie przebudowy gmachu b. Szkoły Wydziałowej na Szkołę Powszechną na następne posiedzenie. Kilku radnych było za tem, by tę tak piekącą sprawę natychmiast wziąć pod obrady. P. Burm. wyjaśnił, że na przebud. potrzebny był plan i zatwierdzenie projektu przez Województwo, Rada M. zgodziła się na odroczenie tego nagłego wniosku pod warunkiem ponownego zwołania posiedzenia za 2 tygodnie. Po przerwie odbyło się posiedzenie tajne.

Komunikat.

Lubawa. Komitet Tow. Czyteln. Ludowych, Okręg Lubawa, Zarząd T.C.L. w Lubawie podaje Szan. Członkom i Czytelnikom do wiadomości, iż z dniem 4 lipca r. czytelnia zostanie aż do odwołania zamknięta.

Wszelkie książki, posiadane przez czytelników, uprasza się zwrócić w dniu 4 lipca (czwartek) o godz. 6 i pół — 7 i pół po poł. w lokalu Czyteln. celem uporządkowania biblioteki, która po przerwie otwarta zostanie, zaopatrzona w szereg dzieł wybitnych autorów.

Wypadek z samochodem.

Lubawa. W poniedziałek przed poł. p. Ptaszyński, właściciel taksówki, wyprowadził ją z garażu przy ul. Kupnera i puścił w ruch, a sam wyszedł z samochodu. Maszyna ruszyła i przyparła p. P. do muru. Obecny na podwórku p. Rydlewski pospieszył na pomoc i wyrwał p. P. z opresji, który atoli odniósł złamanie 2 żeber i zgniecenie klatki piersiowej. Gdyby nie pomoc, mógłby wypadek ten zakończyć się śmiercią.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Nowe miasto. W poniedziałek, 1 bm. wiecz., odbyło się posiedzenie Rady Pow., które zagał p. v-burm. Nowaczyk. Po odczytaniu protokołu z ost. posiedzenia przez p. sekr. Czocheńskiego uzupełniono porządek obrad przez jeszcze 2 pkt, poczem przystąpiono do omówienia 14 pktów porządku obrad.

P. Przew. podał do wiadomości zatwierdzenie przez Wydz. Pow. zaciągnięcia pożyczki 20000 zł z Funduszy Pracy, przeznaczone na dalsze prowadzenie spraw kanalizacyjnych. Również Rada przyjęła do wiadomości odmienne zatwierdzenie przez Wydział Pow. uchwały Rady M., dotyczącej wynagrodzenia dla v-burm. p. Nowaczyka. Wynagrodzenie to wyższe jest od uchwalonego przez R. M. Uchwalono subwencję na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej w wysokości 100 zł. W związku z rozbudową tuż. gimnazjum miasto starało się z pomyślnym wynikiem w Woj. Kom. Kasie Oszczędn. w Toruniu o pożyczkę 18.000 zł, w czem w znacznej mierze dopomógł Zarządowi p. dyr. Bork, któremu p. Przew. złożył serdeczne podziękowanie za powyższe usługi. Podał również do wiadomości zatwierdzenie przez Wydz. Pow. zaciągnięcia tej pożyczki. — Również Wydz. Pow. zatwierdził uchwałę Rady M. w sprawie przejęcia zobowiązań w związku z postawieniem tuż. gimnazjum. — P. Przew. przedstawił radnym stan dotychczasowych robót przy rozbudowie gimnazjum. — Po ożywionej dyskusji uchwalono skonwertowanie pożyczki

krótkoterminowej w Kom. Banku Kredytowym, w wys. 18.000 zł, na pożyczkę długoterminową. Również bardzo ożywną dyskusję wywołała kwestja wyłożenia części rynku płytami betonowymi i zużycia bruku, rozebranego na wybrukowanie targowiska. Wiadomo, że targowisko obecnie jest w bardzo opłakanym stanie i konieczna jest jego naprawa. Chociaż w dyskusji odzywały się głosy, aby targowisko wyłożyć płytami, a bruk zostawić na rynku, większością głosów uchwalono wniosek Zarządu M., tembardziej, że jest dążenie, aby cały rynek wyłożyć płytami betonowymi. — W związku z rozbudową gimnazjum i naprawą baterii w Elektrowni Miejskiej Rada uchwała dodatkowo budżet na r. 1935-36. — Ożywna dyskusja wyłoniła się przy omawianiu sprawy sprzedaży budynku po b. szkole wydziałowej. Sprawa ta stała się głośną w związku z ofertą, uczynioną Policją Państw. przez miasto. Policja zrezygnowała z oferty, lecz znaleźli się 2 miejsc. poważni reflektanci, którzy zaofiarowali 18.000 zł za kupno tego domu. Wszyscy radni wypowiedzieli się za sprzedażą domu, nie niżej 18.000 zł, poczem polecono Zarządowi ogłoszenie w miejsc. prasie przetargu i wykorzystania możliwości dla osiągnięcia jak najwyższej ceny. Ostateczną decyzję w sprawie poruczone również Zarządowi. — P. Przew. podał do wiadomości oficjalną wiadomość o odmowie zatwierdzenia przez Ministra Spraw Wewn. p. Nowaczyka na stanowisku burmistrza Nowogomiasta. W dyskusji ks. prof. Dembieński podkreślił, że już poraż 2-gi Rada słyszy odmowę zatwierdzenia, lecz władza ani razu nie podała powodów niepotwierdzenia, co byłoby wiele pożądanym, gdyż radni mogliby w przyszłości wziąć je pod uwagę. — Ponieważ 2-gi wybór nie uzyskał zatwierdzenia, p. Wojewoda zamianował tymcz. burm. p. Seweryna Wachowiaka z Grudziądza, któremu przysługuje uposażenie według grupy IX. szcz. a w myśl ustawy uposażeniowej i 15 proc. dod. reprezentacyjnego. — Omówienie protokołów Komisji Rew. odczono do nast. posiedzenia. — W wolnych wnioskach p. Przew. podał do wiad., że p. Kurzętkowski wniósł dalsze odwołanie w sprawie swej emerytury, która wydaje mu się za małą. Ponadto poruszono kwestję wejścia do parku od strony Rzeźni M. oraz sprawę braku poręczy przy mostku drewnianym nad Drwęcą. P. Jentkiewicz Bron. zakomunikował, że 14 bm. tut. Och. Straż Pożarna obchodzić będzie swój „złoty jubileusz” istnienia.

Na zakończenie ks. prof. Dembieński w imieniu Rady M., ponieważ poraż ostatni Rada spotkała się z p. Nowaczykiem jako przewodniczącym, podziękował mu w serdecznych słowach za dotychczasową pracę, pełną szczerego poświęcenia, pracę wyjątkowo dla dobra miasta, podkreślając, że p. Nowaczyk nie ubiegał się o fotel burm., lecz uległ namowom radnych, którzy kierowali się przy jego wyborze i tylko dobrem miasta. W odpowiedzi p. v-burm. podziękował społeczeństwu za zaufanie i podkreślił, że w całej swej pracy na względzie miał tylko dobro interesów miasta, któremu jeszcze teraz na stanowisku v-burm. poświęcił swe sily, dopóki będzie mu to danem. P. v-burm. wyraził też swe osobiste zadowolenie, że na fotel burm. nie dostał się ten, którego pewne czynniki chciały miastu — wbrew woli prawie całego społeczeństwa narzucić, a który na to stanowisko się nie nadaje. Słusznie też p. Nowaczyk zaznaczył, że gdyby nie było nacisku, w stu proc. padłby głos w R.M. na niego. (Jest faktem, że tak samo i całe społeczeństwo z niezlicznymi chyb. wyjątkami było za p. Nowaczykiem — przyp. red.). W końcu jeszcze raz podziękował serdecznie za życzliwość i na tem posiedzenie zamknięto.

Imponujący zjazd Straży Pożarnych.

Nowe miasto. W ub. niedzielę odbył się w naszym mieście imponujący zjazd Straży Pożarnych z całego pow. lubawskiego. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Zarządu Pow. p. v-star. Budnik, który powitał przybyłe placówki i przedstawicieli władz strażackich z prezesem Zarz. Okr. p. star. Kalksteinem z Wąbrzeźna na czele. Następnie komendant zjazdu, p. Jentkiewicz Bron., zaraportował p. Prezesowi Zarządu Pow. obecność 394 strażaków. W długim pochodzie, przy dźwiękach orkiestry strażackiej, wyruszone do kościoła, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prof. Chylewski. Następnie przed gmachem Starostwa nastąpiło zdanie raportu przedst. władzy, p. star. dr. Tomczyńskiemu, który dokonał przeglądu szeregów i przemówił, podkreślając ważność zadań Straży. Po defiladzie, podczas której podziwiał było można karne i zwarte szeregi strażaków, nastąpił wspólny obiad żołnierski.

Po poł. odbyły się w ramach programu zawody strażackie w 2 kategoriach, dla Straży miejskich i wiejskich. Po szczególne drużyny zawodnicze popisywały się zręcznością i sprytem w walce z żywiołem i same walczyły o prymat w powiecie. Z miejskich Straży I m. zdobyła placówkę z Nowogomiasta - kom. druż. zaw. J. Gorzkiewicz - 100 zł nagrody, II m. placówka z Lubawy - kom. Jagielski - 30 zł nagrody.

Straże wiejskie uplasowały się następująco: I. Bratjan - kom. Stanowicki - 100 zł nagr., II. Wałdyki - kom. Grabowski - 75 zł, III. Lekarty - kom. Falkowski - 60 zł, IV. Grabowo - kom. Wencki - 50 zł, V. Łąkorz - kom. Kłowski - 40 zł, VI. Nowydwór - kom. Czarniecki - 35 zł, VII. Gryźliny - kom. Zasawa - 25 zł, VIII. Skarlin - kom. Jetka - 25 zł, IX. Byszwałd - kom. Majewski, X. Chrośle - kom. Kuczmarski. Straże otrzymują zamiast gotówki sprzęt strażacki w formie przyznanej nagrody. Na zakończenie Straże wykonały popis na rynku i wprawiły w podziw licznie zebraną publiczność. Nastąpiło uroczyste zamknięcie zjazdu, rozdanie dyplomów i końcowe przemówienia. W imieniu Zarządu Pow. komdt. zjazdowy podziękował władzom państwowym i strażackim za przybycie na uroczystość, benefisem której była zabawa, również świetnie udana.

„Dzień Morza”.

Nowe miasto. W roku bież. pogoda „Dnia Morza” zawiodła tradycyjn. „wianki”, które wskutek deszczu zostały odłożone na święto Piotra i Pawła. Przed poł. różne organizacje z dziedzina gimnazj. ruszyły pochodem do Kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prof. Kalinowski, a podniósł kazanie wygłosił ks. wik. Zakrzewski. Następnie przed gmachem Starostwa p. insp. Kąkol wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie dla Polski posiadania skrawka morza i własnego portu.

Po poł. miały się odbyć zawody pływackie dla pań i panów, lecz zainteresowanie się tą dziedziną sportu jest u nas bardzo małe. Zgłosiło się naprawdę kilka pań, którzy oświadczyli, że będą pływały pod warunkiem wyznaczenia nagród pieniężnych. Gdzie jest poczucie ambicji sportowej u tych kandydatów na sportowych zawodowców? Wobec tego Komisja sędziowska zawody wycofała. Wiecezorem odbyła się nad Drwęcą uroczystość „Wianków”, która nie cieszyła się wielką frekwencją, a to dlatego, że równocześnie w sali Hotelu Centralnego odbywało się przedstawienie Org. Młodzieży Pracującej.

Impreza „Kat. Stow. Młodz. z.

Pacółtowo. Tut. placówka K. S. M. z. odznacza się wielką żywotnością, o czem świadczyć może i ostatnia zabawa letnia, którą w ub. niedzielę nasze druhy zorganizowały, a na której goście spędzili w bardzo miłym i swoimskim nastroju kilka godzin. Były też obecne bratnie placówki z sąsiednich wsi. Po poł. wyruszone w pochodzie na łąkę p. Cwiklińskiego, gdzie dhna nac. Danielewska zdała raport asyistentowi kości, ks. wik. Redmerowi z Nowogomiasta i przybyłymi czł. Patronatu. Nastąpiły pokazy w postaci

KOMUNIKATY TRP.

Zjazd Tow. Roln. Pow.

W poniedziałek, 15 bm. odbędzie się w Lubawie w sali p. Kowalskiego o godz. 10 Zjazd Tow. Roln. Powiatowego. Zjazd poprzedzony będzie Mszą św., którą odprawi się w kościele farnym o godz. 9-tej na intencje zrzeszonych członków.

Porządek obrad:

1. Otwarcie Zjazdu przez prezesa T. R. P.
2. Sprawozdanie z działalności Kółek Roln. w powiecie.
3. Referaty.
4. Dyskusja nad referatami.
5. Wolne wnioski.
6. Zakończenie.

Zebrań Zarządu T. R. P. i Rady T. R. P.

W piątek, 12 bm., o godz. 9 przed połud. odbędzie się w Nowemście zebranie Zarządu T. R. P., a o godz. 11-tej zebranie Rady T. R. P.

Porządek obrad:

1. Zagajenie przez prezesa T. R. P.
2. Sprawozdanie z działalności T. R. P. za rok ubiegły.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorjum.
4. Zatwierdzenie budżetu Tow. na rok 1935/36.
5. Zatwierdzenie programu pracy na rok 1935/36.
6. Wybór 2 członków Zarządu T. R. P. w miejsce ustępujących stosownie do § 19 statutu T. R. P.
7. Wybór 4 delegatów do Rady Wojewódzkiej P. T. R. w myśl § 16 statutu P. T. R. i § 20 statutu T. R. P.
8. Rozważenie kwestji założenia Tow. Ubezpieczeń Choroobowych i ewtl. powołanie do życia takowego.
9. Zakończenie.

W zebraniu Rady mogą wziąć udział jedynie prezesi i delegaci tych Kółek, które opłacili w kasie T. R. P. przynajmniej połowę składki członkowskiej.

Przy tej okazji przypomina się, że prezesi K. R. wchodzą w skład Rady T. R. P., Zarządu zaś na każdą rozpoczętą liczbę 50 członków z urzędu przypada 1 delegat.

Kto jest członkiem Rady T. R. P. i co za zadanie ma Rada T. R. P., określa § 20 statutu T. R. P., z którym to paragrafem należy się dokładnie zaznajomić.

Te Kółka Roln., które w sprawozdaniach rocznych nie podały wybranych delegatów, proszeni są o szybkie uzupełnienie tych braków.

P. P. członkowie Rady otrzymują imienne karty wstępu na posiedzenie Rady T. R. P.

świeżnie oddanego walca figurowego i kozaka, odtańczonego przez dhny Danielewską i Zielińską, których publiczność nagrodziła rzeszistemi oklaskami. Wielkiem powodzeniem cieszył się również dialog dhen Rozmanowskiej i Zielińskiej oraz korowód pt.: „Starość i młodość”. Nastroj był nadzwyczajny wszyscy się wymieniście bawili i z zalem opuszczali miejsce zabawy.

Wielką zabawę

nad jeziorem W. Partęcinny urządził Rodzina Leśnika koła miejscowego Mścin, Zbiczno i Łąkorz w dniu 7 bm. po południu, Orkiestra 67 p. w najlepszym składzie. Bufet w własnym zarządzie. Atrakcje: Koło szczęścia, loteria fantowa, strzelanie do tarczy o nagrody, łódzie i inne niespodzianki.

Kto chce się zabawić, niech spiesz do Partęcina! Z Nowogomiasta dojazd autobusem od godz. 13,30 z rynku. Czyści dochód przeznaczony na cele filantropijne. Zarząd.

Barbarzyńskie czyny.

Radomno. Już po raz 3-ci w naszej wsi niezłani osobnicy skradli wstęgi z grobów. Ostatnio w kilka dni po pogrzebie śp. L. Szymańskiej zauważono na cmentarzu brak wszystkich wstęg przy wieńcach na grobie. Niewiadomo, komu takie wstęgi są potrzebne i do czego, ale sam fakt wywołał wielkie oburzenie. Ks. Proboszcz, chcąc zapobiec dalszemu bezczeszczeniu grobów, zwrócił się do parafjan, aby mu w wykryciu sprawców dopomagali.

25-lecie Kółka Rolniczego.

Prątnica. W niedzielę, 7 bm., tut. Kółko Roln. obchodziło uroczystość 25-lecia swego istnienia. W dniu tym odbędzie się uroczystość z nast. programem: O godz. 9.30 zbiórka w organizstwie, gdzie podczas sumy członkowie przystąpią do wspólnej Komunii św. Po południu zbiórka w lokalu zebrań i wymarsz na nieszpory (o godz. 3.30). Po nieszporach przywitanie gości i wspólna kawka. O godz. 5.30 wręczenie dyplomów zasłużonym członkom. O godz. 6 przedstawienie amatorskie pt. „Na łasce dzieci”, a na zakończenie zabawa taneczna.

Poświęcenie sztandaru K. S. M.

Prątnica. W ubiegłą niedzielę nasza wieś przeżywała radosną i podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru naszego K. S. M. Na razie z braku miejsca ograniczamy się do tej krótkiej wzmianki, odkładając obszerniejszy opis do następnego numeru.

Z Pomorza.

Wycieczki K. S. M.

Górzno. W sobotę, 29 czerwca odbyła się wycieczka tut. oddziałów KSM. do Miesiączkowa, by wziąć udział w tamt. zebraniach organizacyjnych nowych oddziałów KSM. z. i m.

W niedzielę, 30 czerwca, ruszyły tut. oddziały KSM. z. i m. z wycieczką do Jastrzębia, aby wziąć udział w poświęceniu sztandaru tamt. oddziału KSM. z. O godz. 5 rano ruszyło w drogę pieszko przez Szczutowo i Gołkówek (b. Kongosówka) 105 druhen i druhow z ks. asyistentem Troszyńskim na czele. O godz. 21 powracali rozszepiane oddziały przez Bachor i Miesiączkowo w dobrej formie do Górzna.

„Dzień Morza”. — Przykry incydent.

Górzno. W „Dniu Morza” 29 czerwca odbyła się w Górznie na sali p. Berendta akademja, na którą złożyły się deklamacje i śpiewy tut. oddziałów KSM. z. i m. oraz przemówienie prezesa miejsc. koła LMK, ks. prob. Rygielskiego. Drużna Klejnowska wygłosiła „Ode do morza”, druh Kowalkowski wypowiedział z werwą piękną „Rotę Morską”, druh Małkowski „Pieśń o morzu i Gdańsku”, a na zakończenie odśpiewały oddziały KSM. z. i m. „Rotę Morską”. Przykre wrażenie u zebranych wywołało postępowanie „Strzelczyń”. Z obozu swego pod Górzniem (jest ich tam kilkanaście, zebranych z całego okręgu brodnickiego) przybyły na salę, aby wziąć udział w akademji i wystąpić z przygotowaną deklamacją i pieśnią. Na zebraniu bowiem Komitetu Obywatelskiego zarezerwowano im drugie i trzecie miejsce w programie akademji. Przed akademją jed. (z sali) Strzelczyńnie zażądały pierwszego miejsca, ponieważ „taki mają rozkaz” (od kogo?), jak twierdziły, a „Dzień Morza” „to nasze święto”. Ządaniu Strzelczyńnie nie stało się zadość, z powodu czego z przygotowaną deklamacją i pieśnią nie wystąpiły. Ładne postępowanie tych, którzy chcą mieć monopol na patriotyzm.

We Francji zanosi się na burzliwe święto narodowe.

Zapowiedź manifestacji partji lewicowych.

Paryż. W dniu 14 lipca r. b. w całej Francji olbrzymie demonstracje organizują: komuniści, socjaliści SFIO, socjaliści Francji (neosocjaliści), socjaliści francuscy, republikanie socjaliści, partja radykalna i radykalno-socjalna, ugrupowanie im. Camille Pelletan, Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, związek pracowników umysłowych antyfaszystów, generalna konfederacja pracy, unitarna konfederacja pracy oraz b. kombatanci republikanie. Specjalnie utworzony komitet, liczący 48 reprezentantów wymienionych organizacji, opracował szczegółowy program demonstracji.

Ostatnio komitet organizacyjny ogłosił odezwę, wzywającą ludność Francji do wzięcia udziału w tej wielkiej manifestacji:

„W dn. 14 lipca 1789 r. — głosi odezwa — lud francuski zburzył Bastylję i wskazał światu wolność... Dziś zbrojny spisek faszystowski przygotowuje się do ujarzżenia republiki i wolności... Należy utworzyć wspólny front!

Daladier grozi marszem na Paryż.

Paryż. W piątej dzielnicy Paryża odbyło się zebranie „Frontu Ludowego”. Przemawiali: b. premier radykał Daladier, przywódca socjalistów Leon Blum oraz komunista Thorez.

Daladier, który występował jako przedstawiciel drobnej burżuazji, oświadczył, iż „w chwili, gdy we Francji na serjo zagrażać zaczyna faszyzm, drobna burżuazja francuska z całego kraju dokona wraz z robotnikami i chłopami marszu na Paryż, by wydrzeć nowoczesnym feodalom ich potworne przywileje.

Prasa prawicowa, z „La Liberté” na czele, komentuje to oświadczenie Daladier'a jako potwierdzenie przypisywanego b. premierowi przez część prasy zamiaru zamachu stanu.

Miljonowa armja Abisynji.

Mussolini będzie miał twardy orzech do zgryzienia.

Paryż. Korespondent „Matina” w Addis Abeba uzyskał rozmowę z cesarzem Abisynji i z min. wojny, gen. Ras Muluguetta.

Cesarz przedewszystkiem podniósł wobec korespondenta ostre zastrzeżenia przeciwko włoskim pomysłom, aby Abinję wykluczyć z Ligi Narodów. Jeżeli Włochy myślą, — mówił cesarz — że uzyskają mandat nad Abisynją, to się grubo mylą. Nawet w wypadku, gdyby Abisynja pewnego dnia zmuszona została do przyjęcia mandatu, to nigdy go nie będą wykonywały Włochy.

Minister wojny określił siłę armji abisyńskiej na 350 tys. żołnierzy. Abisynja może jednak w 2—4 tygodniach zmobilizować dalsze 800—900 tys. żołnierzy. Wojacy abisyńscy zyskali już sobie wśród narodów Afryki i powodu swej waleczności miano lwów. Z tą samą wypróbowaną brawurą będą teraz walczyli i umierali, jeżeli zajdzie potrzeba. Nadto armja abisyńska przyswaja sobie szybko nowoczesną taktykę walki i zapoznaje się z europejskimi środkami technicznymi.

15-go lipca.

Warszawa. W kołach politycznych utrzymują się nieustannie pogłoski, że po zamknięciu sesji parlamentarnej mniej więcej koło 15 lipca nastąpi pewne ożywienie w życiu publicznym, dzięki różnym posunięciom rządu. Jakże to będą posunięcia, na razie trudno bliżej określić.

Rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi oficjalnie potwierdzone.

Decyzją z dn. 1 lipca rb. minister Spraw Wewnętrznych rozwiązał radę miejską m. Łodzi „spowodu stwierdzonej niezdolności do wykonywania ciążących na niej zadań ustawowych”.

Min. Beck jedzie do Berlina.

Warszawa. Urzędowo komunikują, że na skutek otrzymywanych już od dłuższego czasu zaproszeń od rządu niemieckiego p. min. spraw zagr. Józef Beck przybędzie do Berlina dnia 3 lipca na 3-dniowy pobyt.

Min Beck pojedzie do Berlina w towarzystwie swej małżonki, szefa gabinetu, hr. Łubieńskiego i osobistego swego sekretarza. Z Berlina pp. Beckowie udadzą się do jednego z kąpielisk niem.

Żyd na procesji w Łowiczu.

Polskie Radio wysłało żyda na procesję Bożego Ciała, aby o niej potem referował w Radjo.

Z wielu stron zwrócono uwagę na przykry — mówiąc najdelikatniej — nietakt zarządu Polskiego Radja, które na reportaż z procesji Bożego Ciała w Łowiczu ośmieliło się wysłać p. Benedykta Hertza, żydowskiego literata, wulgarnych wierszyków. Tenże Hertz usiadł sobie na balkonie u jakiegoś doktora w Łowiczu i oglądając stamtąd procesję Bożego Ciała, silił się na kwiecisty jej opis. Mówił przytem do głośnika takie niedołeżne nonsensy i głupstwa, że uszy wprost puchły.

Czy to doprawdy nie wstyd, ażeby na uroczystą procesję Bożego Ciała w miejscowości, do której przybywa wtenczas tysiące ludzi, wysłać jakby na urągawisko żyda, cynicznego piosenkarza, który w głupi i niedołeżny sposób mówi o uroczystości katolickiej?

Zgon sen. Motza.

Z Paryża nadeszła wiadomość o zgonie dr. Motza, senatora polskiego ze Str. Ludowego.

Odsłonięcie pomnika Moniuszki.

Zjazd śpiewaczy.

Grudziądz. W święto Piotra i Pawła, 29 czerwca rb. Grudziądz gościł rzeszę śpiewaków z całego Pomorza, przybyłych na zjazd śpiewacki II. Okręgu Pomorskiego. Podczas zjazdu nastąpiło odsłonięcie pomnika Moniuszki, ufundowanego dzięki ofiarności śpiewaków pomorskich.

W uroczystościach grudziądzkich wzięły udział 30 kół w liczbie ponad 1000 śpiewaków z okręgów: toruńskiego, brodnickiego, starogardzkiego, tczewskiego, gdańskiego, z Aleksandrowa, Lubawy, Nowogomiasta, Wąbrzeźna, Pelplina, Wejherowa itd.

Oficjalne uroczystości wraz z odsłonięciem pomnika odbyły się przed południem, a po południu nastąpiły popisy chórów śpiewackich o nagrody w Teatrze Miejskim, dowolne zaś występy chórowe oraz koncert orkiestry wojskowej 64 p.p. odbył się w ogrodzie „Tivoli”.

Uroczyste nabożeństwo w kościele pojezuickim transmitowane było przez radjo. Podczas Mszy św. nabożne pieśnią wykonał chór „Lutnia” z Grudziądza.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

na dzień 7. VII. 35 r.

Mroczo	o godz. 12-tej.	Nowydwór	17.30.
Boleszyn	15-tej.	Łąkorz	16-tej.
Gierłoż Pol.	14-tej.	Wawrowice	17-tej.
Rożental	17-tej.	Wonna	12-tej.
Byszwałd	14-tej.	Gryżliny	17-tej.
Lubawa	17-tej.		

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 4. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzień. połud. 12.15 Muzyka. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert mandolinistów „Hejnał”. 15.30 Muzyka tan. 16.00 „Lipiec na niebie i ziemi”. 16.15 Sekstet kameralny. 16.50 „Wędrownka Joanny”. 17.00 Koncert. 18.00 „Prace historyczne o Józefie Piłsudskim”. 18.10 „Minuta poezji”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Dokąd jechać w święto?”. 18.45 Płyty. 19.30 Koncert. 19.50 Felj. akt. 20.00 „Nowiny leśne”. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Stare piosenki. 21.15 Zapomniane walce. 21.30 Słuchowisko pt. „Czy pójdzie pan zenną na ryby?”. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Koncert ork. P. R.

Piątek, dn. 5. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzień. połud. 12.15, 13.05 Koncert. 13.30 „Z rynku pracy”. 15.30 Koncert chóru „Esen”. 16.00 „Słońce — źródło zdrowia i choroby — w lecie”. 16.15 Koncert ork. salon. ze Lwowa. 16.35 Pogawędka dla chorych. 16.50 „Wędrownka Joanny”. 17.00 Recital fortep. Zausmer. 17.20 Koncert ork. kam. z Wilna. 18.00 Reportaż z sympozjum Kopca na Sowińcu. 18.40 Chwilka społ. 18.45 Muzyka salonowa. 19.30 Miniatury kwartetowe. 19.57 Wesoły monolog. 20.00 Skrzynka roln. 20.10 „Dla grzecznych dzieci”. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert symf. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Muzyka salonowa. 23.05 Muzyka taneczna.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 4. VII. 8.25 Wskazówki prakt. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Płyty. 17.00 Koncert ork. 63 pp. 18.30 „Dokąd jechać w święto”. 18.40 Chwilka społ. 14.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 20.00 Recytacje z cyklu: „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich”. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 5. VII. 8.25 Wskazówki prakt. 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 „Wakacje w puszczy tucholskiej”. 18.40 Życie kulturalne, artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 20.10 Płyty. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 2. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	11.50—11.75
Pszonica	14.25—14.50
Owies	14.25—14.75
Mąka żytnia	17.75—18.75
Mąka pszenna 65 proc.	22.00—22.50
Otręby żytnie	8.75—9.25
Otręby pszenne	9.25—9.75
Siemię lniane	44.00—47.00
Gorzycza	36.00—40.00
Groch Victoria	26.00—32.00
Łubin niebieski	10.50—11.00
Łubin żółty	13.50—14.00
Mak niebieski	36.00—39.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27; frank francuski 34.98; frank szwajcarski 173.00; funt szterling 26.04; marka niemiecka 213.25; korona czeska 22.11.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemnieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w nakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie numerów, a subskrybent nie ma prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

ZARZĄD MIEJSKI zamierza sprzedać

budynek po byłej Szkole Wydziałowej

położonej przy ulicy Kościuszki.

Oferta przyjmuje się w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na budynek” do dnia 10 lipca rb. włącznie.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 2. VII. 1935.

ZARZĄD MIEJSKI.

Dla pp. rymarzy!

Dnia 30 bm.

zgubiono

na drodze od Tylce do p. Waleświcz obrączkę ślubną z inicjałem M. S. 12. VI. 1929 r. Uczciwego znalazcę za wynagrodzeniem uprasza o zwrot

Aleksander Walesiewicz, Tylce.

BLANK czarny i naturalny

OKUCIE argentańskie i zwykłe

CZABRAKI dobre i tańszy

gatunek

GURT lejcowy i do zaluzji

KOSTKI do lejc 23 i 25 mm.

przybory w wielkim wyborze

poleca

SKŁADNICA SKÓR

BALCEROWICZ,

BRODNICA n. Drw.

przy moście telefon 111.

Potrzebny

pasterz

od zaraz

Angryk, Bratuszewo.

Baczność!

Ostatnie dni kupuję stare pożyteczki państwowe. Zgłoszenia wtorek „Hotel Bona” Nowemiasto.

Poszukuję od zaraz młodziej dziewczyny do dziecka Żuralska, Kacze Bagno.

Szukałeś tam i tu,
W miastach i sklepach stu.
Widziałeś dużo rzeczy,
Nikt nie przeczy...
Lecz nawet kalendarze.
Ani Vernea powieści
Tego, co w „BAZARZE”

„Bazar” Marja Lewińska
Brodnica

się miesiąc,
Nigdy nie wspomnały
Powie świat cały
Nie wierzysz może? Nie?
Przyjdź, a przekonasz się

Czeladnik

kołodziejski może się zgłosić
Bronisław Barański,
Nowemiasto.

Od zaraz potrzebny

kowal

maszynista do prowadzenia
parowej młóckarni
i chłopak do koni
Guzowski, Krzemieniewo.

Sprzedam dobrze utrzymany

biały

wózek dziecięcy

Rogowska, Hotel Centralny
Nowemiasto.

Tapety

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęca”

KARTY DO GRY

poleca

„DRWĘCA”

Księgarnia

Nowemiasto.

Za złożone nam życzenia z okazji złotych godów małżeńskich składamy na tej drodze wszystkim życliwym szczerze
„Bóg zapłać”
Janostwo Baczewscy
Bratjan, 28. 6. 35 r.

WSZELKIE DRUKI

I OPRAWY KSIĄŻEK

solidnie i tanio wykonuje

Drukarnia i Introligatorka
„DRWĘCY” Nowemiasto,

Rynek.

PIŁKI GUMOWE

w różnych gatunkach
i wielkościach
poleca najtaniej

„DRWĘCA”, Księgarnia
NOWEMIASTO.

ZURNALE MÓD

na miesiąc lipiec
poleca
„DRWĘCA” KSIĘGARNIA NOWEMIASTO